

sygn. akt III K 152/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cilulko

Sędzia Sądu Okręgowego Marzenna J. Roleder

Ławnicy: Dariusz Kuźelewski

Grażyna Wróblewska

Józef Jacek Borysiewicz

Protokolant: Beata Wojno

przy udziale Prokuratora Marty Dobrowolskiej-Filipkowskiej z Prokuratury Rejonowej w Sokółce

po rozpoznaniu w dniach 11 i 18 lutego oraz 16 marca 2015 r. w Białymstoku

sprawy przeciwko J. P. (1) (P.)

synowi S. i E., rodowe nazwisko matki W.

urodzonemu dnia (...) w S.

oskarżonemu o to, że:

I. w dniu 08 sierpnia 2014 r. w miejscowości S., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. K. (1), dwukrotnie ugodził go nożem w klatkę piersiową, usiłując w ten sposób dokonać zabójstwa pokrzywdzonego, powodując u niego obrażenia ciała naruszające czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni w postaci: dwóch ran kłutych klatki piersiowej w okolicy przedsercowej (okolica mostka i lewego sutka) przebiegających stycznie w ścianie klatki piersiowej, bez uszkodzenia opłucnej, osierdza, płuc, czy dużych naczyń, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję świadków zdarzenia i udzielenie pomocy medycznej, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 1 roku pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§1 k.k. za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu,

tj. o przestępstwo z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k.

II. w dniu 10 sierpnia 2014 r. około godziny 20.50 w miejscowości S., gmina S., działając w celu wywarcia wpływu na świadka T. P. (1) w prowadzonej przeciwko niemu sprawie o sygn. akt (...), użył wobec T. P. (1) i B. P. (1) groźby bezprawnej w ten sposób, że groził im pozbawieniem życia i spaleniem zabudowań,

tj. o przestępstwo z art. 245 k.k.

- o r z e k a -

A. Oskarżonego J. P. (1) uznaje za winnego:

1. w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I. tego, że:

ósmego sierpnia 2014 r. w miejscowości S., w części mieszkalnej budynku znajdującego się na posesji oznaczonej numerem (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. K. (1), usiłował dokonać jego zabójstwa w ten sposób, że dwukrotnie ugodził go nożem w klatkę piersiową, czym spowodował u niego obrażenia naruszające czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni w postaci: dwóch ran kłutych klatki piersiowej w okolicy przedsercowej (tj. mostka i lewego sutka) przebiegających stycznie w ścianie klatki piersiowej, bez uszkodzenia opłucnej, osierdzia, płuc, czy dużych naczyń, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję świadka i udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej roku kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§1 k.k. za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu;

tj. czynu z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k.

i za czyn ten na podstawie art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierza mu karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności.

2. w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie II. tego, że:

dziesiątego sierpnia 2014 r. w miejscowości S. groził T. P. (1) i B. P. (1) pozbawieniem życia i spaleniem zabudowań, a groźby te wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne;

tj. czynu z art. 190§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.

i za czyn ten na podstawie art. 190§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. skazuje go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

B. Na podstawie art. 85 k.k., art. 86§1 k.k. orzeka wobec oskarżonego J. P. (1) karę łączną **9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności.**

C. Na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza dwa dni zatrzymania oskarżonego, tj. od 8 do 9 sierpnia 2014 r. oraz okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 12 sierpnia 2014 r. do dnia 16 marca 2015 r.

D. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa.

.....
Sędzia Marzenna J. Roleder Sędzia Sławomir Cilulko Ławnik Dariusz Kuźelewski

.....
Ławnik Józef J. Borysiewicz Ławnik Grażyna Wróblewska

sygn. akt III K 152/14

UZASADNIENIE

zawiera wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione (**A**), na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (**B**), wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku (**C**) oraz okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku (**D**) – art. 424§1 i 2 k.p.k.

Część A.

Ósmego sierpnia 2014 r., około południa, do mieszkania wynajmowanego przez pięćdziesięcioletniego J. K. (1) w miejscowości S. 3a przyszedł znajomy gospodarza – dziewiętnastoletni T. P. (1). Mężczyźni zaczęli pić przyniesione przez tego drugiego wino. Po pewnym czasie do spożywających alkohol dołączyli jeszcze: siostra J. K. (1), J. B. (2) i jej konkubent J. P. (1).

W pewnym momencie J. P. (1) wyszedł się na zewnątrz, aby załatwić potrzebę fizjologiczną. Gry wrócił, zgromadzone w pomieszczeniu osoby zauważyły, że trzyma w rękach dwa noże kuchenne. Mężczyzna zaczął grozić J. B. (2) pozbawieniem życia. Kobieta wstała, chwyciła go za prawą rękę i wyrwijąc mu nóż odrzuciła go na podłogę. W tym czasie T. P. (1) rzucił się na agresywnego osobnika i złapał go za nogi, w efekcie czego J. P. (1) upadł na podłogę. Wówczas wraz z J. K. (1) chwycili go za ręce i wyprowadzili na podwórko. Gospodarz używając wulgarnych słów nakazał mu opuszczenie posesji oraz zastrzegł, aby „więcej tu nie przychodził”.

Po tym jak J. P. (1) zastosował się do tego polecenia, pozostałe trzy osoby kontynuowały spożywanie alkoholu. Po pewnym czasie, gdy wino się skończyło, J. K. (1) udał się do sklepu. W czasie nieobecności gospodarza do użytkowanego przez niego pomieszczenia ponownie wszedł J. P. (1) - zapewnił, że będzie zachowywał się spokojnie i usiadł na wcześniej zajmowanym miejscu. Po chwili do mieszkania wrócił J. K. (1) z zakupionym alkoholem i czworo znajomych kontynuowało picie tej używki.

Około godziny piętnastej J. P. (1) wyszedł na podwórce, a gdy po chwili wrócił, podobnie jak wcześniej, w każdej dłoni trzymał nóż. J. B. (2) i J. K. (1) wstali z miejsc, kierując się w stronę napastnika. Gdy kobieta go ominęła J. P. (1) zadał J. K. (1) cios nożem w klatkę piersiową chcąc go zabić. T. P. (1) rzucił się na agresora. Zaraz po zadaniu pierwszego ciosu J. P. (1) ponownie wbił nóż w klatkę piersiową J. K. (1), po czym w wyniku reakcji T. P. (1) upadł na ziemię wypuszczając z dłoni jeden z noży. Leżący na ziemi T. P. (1) usiłował obezwładnić znajdującego się nad nim napastnika. Chwycił więc znajdujące się w przedsiionku naczynie kuchenne, którym uderzył agresora w głowę, po czym wyrwał mu z ręki drugi z noży. W międzyczasie J. P. (1) używając jednego z noży, spowodował rany cięte jego prawej dłoni i w okolicy kolana prawej nogi. Po wyprowadzeniu napastnika na zewnątrz T. P. (1) usiadł na nim przytrzymując i czekał na pomoc. Zaalarmowany przez J. B. (2) sąsiad, M. G. (1), zadzwonił na policję, po czym pomógł związać ręce J. P. (1).

J. P. (1) zadając dwa ciosy nożem w klatkę piersiową J. K. (1) dążył do zabicia go i tego właśnie w tym momencie chciał. Z uwagi jednak na szybką interwencję T. P. (1), jak i udzielona pomoc medyczną, zamierzonego celu nie osiągnął. Swoim zachowaniem spowodował u ww. obrażenia ciała w postaci: dwóch ran kłutych klatki piersiowej w okolicy przedsercowej (tj. mostka i lewego sutka) przebiegających stycznie w ścianie klatki piersiowej, bez uszkodzenia opłucnej, osierdzia, płuc, czy dużych naczyń.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy policji J. B. (2) i J. P. (1) zostali zatrzymani, natomiast J. K. (1) został przetransportowany helikopterem do szpitala. T. P. (1), z uwagi na obrażenia nogi i ręki spowodowane przez napastnika, został zatrzymany po opatrzeniu ran w szpitalu. Dziewiątego sierpnia 2014 r., po przedstawieniu zarzutu z art. 160§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i przesłuchaniu, J. P. (1) został zwolniony.

Wieczorem dziesiątego sierpnia 2014 r. T. P. (1) wraz ze swoją siostrą B. P. (1) przebywali w zajmowanym przez nich domu numer (...) w miejscowości S.. Około godziny 20:50 pod ww. budynkiem pojawił się J. P. (1), który krzycząc groził domownikom pozbawieniem ich życia oraz spalaniem zabudowań. Widząc stojącego na ulicy mężczyznę T. P. (1) wybiegł na zewnątrz, jednak będąc przed domem nie dostrzegł już J. P. (1).

Rodzeństwo P., zdając sobie sprawę z impulsywnego charakteru J. P. (1) i tego, że jest on osobą bardzo agresywną, obawiało się wypowiedzianych przez niego gróźb. B. P. (1) wezwała więc policję.

J. P. (1) został ponownie zatrzymany dwunastego sierpnia 2014 r., a dwa dni później Sąd Rejonowy w Sokółce zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy, tj. do dwunastego listopada 2014 r. Był on następnie przedłużany i stosowano go nadal także na etapie całego postępowania przed sądem pierwszej instancji.

W czasie realizacji opisanych wyżej, bezprawnych zachowań, J. P. (1) miał pełną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Był w przeszłości wielokrotnie karany sędownie, w tym m.in. za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2005 r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Białymstoku w sprawie o sygn. akt (...), J. P. (1) został skazany m.in. za:

- czyn z art. 207§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;
- wymuszenie rozbójnicze z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k., polegające m.in. na stosowaniu przemocy, na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzono karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą skazany odbywał – uwzględniając zaliczenie tymczasowego aresztowania - w okresach od 5.12.2004 r. do 15.03.2007 r., od 22.02.2009 r. do 27.03.2009 r. (25.03.2009 r. sąd penitencjarny zastosował warunkowe przedterminowe zwolnienie) oraz od 5.10.2010 r. do 25.05.2011 r., tj. po odwołaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia postanowieniem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 08.09.2010 r.

Wyrokiem z dnia 23.03.2012 r., wydanym w sprawie o sygn. akt (...), J. P. (1) został skazany przez Sąd Rejonowy w Białymstoku za czyn z art. 222§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. art. 64§1 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w całości w okresie od 15 stycznia do 15 lipca 2013r.

W przeszłości dopuszczał się on również przestępstw przeciwko wolności, za co był skazany m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego w Sokółce z dnia 29 lipca 2010 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt (...), w tym za czyn z art. 190§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczono karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą J. P. (1) odbył w okresie od 18 maja do 5 października 2010 r. (w tym czasie był tymczasowo aresztowany) oraz od 25 maja 2011 r. do 7 września 2012 r.

Część B.

Dowody, na podstawie których ustalono opisany wyżej stan faktyczny: zeznania świadków: T. P. (1) (k.53-54, 84-85, 134-137, 594v-596v, 599), B. P. (1) (k.90-91, 105-106, 144-145, 596v-597v), J. G. (1) (k.14-16, 617-618), M. G. (1) (k.17-19, 614v-616), A. G. (1) (k.20-21, 616-617), S. T. (k.161-162, 598v-599), T. T. (1) (k.164-165, 597v-598), częściowe zeznania J. K. (1) (k.47-51, 226-228, 126-127, 292- 293, 593-594);

notatki urzędowe (k.1, 82), protokół oględzin miejsca (k.6-9), materiał poglądowy (k.11-11a, 67-71, 74-77, 233-240, 243-250, 253-258, 460-462), protokoły użycia alkometru (k.12, 13, 25), protokół zatrzymania rzeczy (k.31-36), zaświadczenia lekarskie (k.38-40), protokoły zatrzymania osoby (k.52, 56, 58, 93), protokoły oględzin osoby (k.65-66, 72-73), postanowienia o tymczasowym aresztowaniu (k.110-112, 398-399, 479), postanowienie o przedstawieniu zarzutów (k.61), wywiad środowiskowy (k.155), protokół pobrania i sprawozdanie z przeprowadzonych badań krwi (k.175, 176), sprawozdania lekarskie wraz z opinią (k.217, 294), dokumentacja medyczna (k.218), wynik badania TK (k.221), protokoły oględzin rzeczy (k.231-232, 241-242, 251-252, 459), historia choroby pokrzywdzonego (k.290), opinia LK (...)z zakresu: badań daktyloskopijnych (k.368-371), badań biologicznych (k.433-440), opinia Uniwersytetu Medycznego w B.(...)(k.379-393), wyniki wysłuchania biegłych (k.618-622), opinia biegłych psychiatrów (k.446-454), plik elektroniczny nagrania zgłoszenia i oględziny tego zapisu (k.633, 669), dane z BI KRK (k.166-167), orzeczenia sądów i dane o odbyciu kar (k.181, 202-207, 210-213, 214, 261, 377, 378, 400, 401, 569-576).

Podstawowym osobowym źródłem dowodowym – jeśli chodzi o zdarzenie z dnia 8 sierpnia 2014 r. - był T. P. (1) (pokrzywdzony z racji upojenia alkoholowego (i być może zadanych obrażeń) niewiele pamiętał, a obecna na miejscu J. B. (2) odmówiła składania zeznań). Podczas kolejnych przesłuchań zeznawał jednolicie i konsekwentnie co do „faktów głównych”, mających znaczenie dla zasady i zakresu odpowiedzialności oskarżonego. Mając z nim bezpośredni kontakt sąd ocenił go jako osobę wiarygodną, starającą się wiernie odtworzyć te zaszłości, które w danej chwili pamięta. Osobę

bezstronną, która pomimo konfliktu z J. P. (1) (wynikającego chociażby z obrażeń doznanych 8.08.2014 r., jak i jego zachowania dwa dni później) potrafiła obiektywnie przedstawić tło i przebieg zajścia (oczywiście w zakodowanym w pamięci zakresie). Nie sposób uznać, że ten dwudziestolatek perfidnie pomówił „dalszego” znajomego o zachowania, których ten się nie dopuścił. Zachowania, za które groziło mu przecież wieloletnie więzienie.

Występujące różnice w kolejnych zeznaniach T. P. (1), a także między nimi, a wersją przedstawioną S. T.(k.161-163, 598-599), są wytłumaczalne i nie znoszą pozytywnej oceny jego depozycji co do tego, że J. K. (1) zaatakował nożem właśnie J. P. (1). Zasadnicza różnica dotyczyła momentu ataku oskarżonego na pokrzywdzonego, tj. ilości ciosów, które zostały mu zadane. Z dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych z (...)w B.wynika jednoznacznie, że J. K. (1) otrzymał dwa ciosy nożem. T. P. (1) mówił zaś o jednym i to jego zdaniem wyprowadzonym w kierunku J. B. (2) i jej brata – świadek nie był w stanie jednoznacznie ocenić której z tych osób, wg zamierzeń sprawcy, miał on osiągnąć. Zaznaczyć jednak należy, że zajście miało bardzo dynamiczny przebieg, a T. P. (1), zbadany alkometrem o godzinie 18.37, miał 0,78 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu (k.25, tj. około 1,63 promila alkoholu we krwi, przy czym około godziny 15.00 stężenie to było wyższe). Nie wszystkie szczegóły świadek był w stanie wychwycić, dostrzec, czy też zapamiętać. Z jego perspektywy – podjął czynności w obronie innej osoby – liczyło się nie to, ile ciosów otrzymał J. K. (1), ale to, aby jak najszybciej „unieszkodliwić” napastnika. J. P. (1) i J. K. (1) w momencie wyprowadzania uderzeń nożem znajdowali się blisko siebie. Siedzący na jednym z łóżek (k.11a zdjęcie 14) T. P. (1) miał ograniczone możliwości dostrzeżenia tego, co dzieje się mniej więcej na wysokości pieca, w przejściu między pokojem, a „pomieszczeniem kuchennym” (zob. zdjęcie nr 9). Zadający ciosy napastnik znajdował się przed ofiarą (zwrócony był plecami do drzwi wejściowych), a ta (mężczyzna wysoki, postawny, barczysty – obserwacje z rozprawy) stała tyłem do T. P. (1) i częściowo zasłaniała widok na sprawcę. Także te elementy mogły mieć wpływ na to, że ww. dostrzegł tylko jeden cios. Mogło być też i tak, że drugi cios został zadany w momencie, gdy świadek rzucił się na oskarżonego i starał się go przewrócić chwytając w pól w okolicy pasa (k.136).

Możliwe, że w trakcie prowadzonych działań ratujących życie pokrzywdzonego, T. P. (1) dowiedział się, że ma on w klatce piersiowej dwie rany klute. Najprawdopodobniej dlatego policjantowi powiedział o dwóch ciosach (k.599).

Depozycje T. P. (1) pokrywają się z zeznaniami sąsiadów J. K. (1), tj. J. G. (1)(k.14-16, 617-618), M. G. (1)(k.17-19, 614-616) i A. G. (1)(k.20-21, 616-617). Co prawda dotyczą one okoliczności poprzedzających oraz zaistniałych po doznaniu obrażeń przez gospodarza posesji nr (...)w m. T., ale zgodność ich relacji ze słowami T. P. (1) dotyczącymi tych samych faktów, wzmacnia wiarygodność tego ostatniego także w części wskazującej na sprawstwo oskarżonego. Członkowie rodziny G. nie byli bezpośrednimi świadkami ataku na pokrzywdzonego, który miał miejsce w pomieszczeniach przez niego użytkowanych, jednak widzieli, co działo się na podwórku przed (M. G. (1) i A. G. (1) potwierdzili, że J. K. (1) wygonił oskarżonego z posesji - po pierwszym agresywnym zachowaniu J. P. (1) i że po pewnym czasie ten wrócił. J. G. (1) widział natomiast, jak oskarżony opuścił na chwilę mieszkanie trzymając w ręku dwa noże, po czym z tymi nożami do mieszkania wszedł ponownie), jak i już po zadaniu ciosów (zachowanie J. B. (2), wezwanie policji i pomoc M. G. (1) w obezwładnieniu oskarżonego). Ich zeznania są zbieżne także z relacją T. T. (1)(k.164-165, 597-598), policjanta, który przybył na miejsce zdarzenia po wezwaniu przez M. G. (1). Nieprawdopodobnym jest, aby w przypadku, gdyby to T. P. (1) zaatakował J. K. (1), gonił on następnie i obezwładnił „niewinnego” człowieka (J. P. (1)), prosił innych o pomoc w tej czynności, oddał go w ręce policji, a obserwująca te działania konkubina zatrzymanego, ani sąsiadom pokrzywdzonego, ani interweniującym policjantom, nie ujawniła tego, kto faktycznie dopuścił się przestępczego działania. Opisywane przez funkcjonariuszy, M. G. (1) i A. G. (1) zachowanie kobiety (k.616 krzychała, aby pomóc, bo „nas pozabiją wszystkich”), jednoznacznie wskazywało na to, że sprawcą ataku był przytrzymywany przez T. P. (1) jej partner życiowy.

Zeznania członków rodziny G. i T. P. (1) są ze sobą zbieżne, wzajemnie się uzupełniają, są spójne i szczegółowe. Ci pierwsi to osoby postronne, nie biorące udziału w zajściu, nie utrzymujące bliższych kontaktów z żadną osobą zainteresowaną rozstrzygnięciem tej sprawy. Nie mieli żadnego interesu w tym, aby obciążać oskarżonego. Nie wskazywali wprost, że to J. P. (1) zadał pokrzywdzonemu ciosy, a jedynie przedstawili, że w kontekście całego zajścia, na podstawie znanych im okoliczności (w tym oświadczeń innych osób), takie wyciągnęli wnioski.

Warto również podkreślić, że nikt (poza oskarżonym) nie wskazywał, że zbrodni mogła dopuścić się inna osoba. Życiowa ocena całej sytuacji, m.in. zachowania J. B. (2) już po zdarzeniu, także nie przemawia za wyciągnięciem podobnych wniosków. W mowach końcowych obrońcy i jego klienta pojawił się wątek wskazujący na to, że właśnie ta kobieta zadała ciosy bratu. Czy jednak w takiej sytuacji pobiegłaby do sąsiadów krzycząc wołając o pomoc? Tego rodzaju hipoteza jest gołosłowna i nie ma żadnego pokrycia dowodowego. Trzymany przez nią w ręku nóż, następnie „wybity” przez M. G. (1) i zabezpieczony obok ściany frontowej budynku (k.11a, zdjęcia nr 15 i 16) nie służył do realizacji przestępstwa (brak na nim śladów krwi, czy też takich, które świadczyłyby o ich wytarciu (zob. wysłuchanie biegłych); możliwe, że był to nóż, który upuścił oskarżony w momencie, gdy przewrócił go T. P. (1)).

Wbrew twierdzeniom oskarżonego, przyjętej przez oskarżyciela, jak i przez skład orzekający, wersji wydarzeń z dnia 8 sierpnia 2014 r., nie podważa żadna z opinii sporządzonych w sprawie.

Należąca do J. K. (1) krew zabezpieczona na złamanym brzeszczocie noża (śląd nr 2a i 2b), a także rozmiar „zabrudzeń” (k.620v, 434 11a i 11b – z obu stron brzeszczotu) wskazują, że to właśnie nożem, którego dwa fragmenty zabezpieczono, J. P. (1) dwukrotnie ugodził pokrzywdzonego w klatkę piersiową. Oczywiście z uwagi na dynamikę przemieszczania się walczących ze sobą T. i J. P. (1), nie sposób dokładnie odtworzyć jej przebiegu. Nie było to zresztą konieczne. To, kiedy i w jaki sposób doszło do złamania brzeszczota, ma znaczenie drugorzędne. Z pewnością nie nastąpiło to w efekcie zetknięcia się ostrza np. z kością mostka, gdyż w takim przypadku pozostałby on w ciele ofiary. Najprawdopodobniej w wyniku działań T. P. (1), gdy oskarżony upadł (padał) na ziemię, doszło do jego złamania. Następnie sprawca leżąc, trzymając rękojeść z fragmentem ostrza zadał nim ciosy w okolice prawego kolana T. P. (1). Z uwagi na jego charakterystykę (k.11a zdjęcie nr 6) nie był w stanie wyrządzić mu większej krzywdy (stąd dwa niewielkie rozcięcia spodni, charakterystyczne np. dla ciosu zadanego jedną z krawędzi płaszczyzny złamanego brzeszczotu). Możliwe też, że uraz dłoni T. P. (1) był związany także np. z próbą pozbawienia napastnika tego narzędzia i schwycenia go dłonią. Już chociażby te, bardzo prawdopodobne okoliczności zajścia, tłumaczą, dlaczego na rękojeści z fragmentem ostrza ujawniono ślady DNA świadka (śląd nr 3a i 3b – źródłem tego drugiego także mogła być krew k.620v, ale też np. substancja potowo tłuszczowa lub naskórek, gdyż T. P. (1) nie wykluczał, że dotykał noża (k.54: „wyrwałem mu go z ręki i odrzuciłem na bok”)).

Dłoń, to silnie ukrwiona część ciała człowieka. Rozcięcie palca w okolicy stawu, które wymagało zaopatrzenia szwami (k.76), powodowało krwawienie. Oględziny noża z zieloną rękojeścią (tj. jego zdjęć na rozprawie) wskazują, że zabezpieczone do badań genetycznych ślady nr 4a i 4b naniesione zostały w wyniku skapnięcia na leżący przedmiot (tak jak i inne wokół niego) ww. płynu ustrojowego T. P. (1). Nie dowodzą więc niczego istotnego dla wyniku procesu.

Skoro J. B. (2) przez dłuższy czas trzymała w dłoni nóż z drewnianymi okładzinami, to nie może dziwić to, że jej DNA wyizolowano z próbki (...).

Brak profilu DNA, czy śladów daktyloskopijnych J. P. (1) na dowodach rzeczowych (nożach) nie wyklucza jego sprawstwa. Aby pozostawić na danej rzeczy materiał genetyczny konieczny jest zazwyczaj dłuższy, powtarzalny jej kontakt z ciałem człowieka (k.620v-621; np. dłonią, w której jest trzymana). Pewnym jest, że oskarżony dotykał co najmniej dwóch noży – po raz pierwszy, gdy odebrano mu je przed „wyrzuceniem” z posesji oraz drugi raz, gdy widział go z nimi na podwórzu J. G. (1), tj. bezpośrednio przed atakiem na J. K. (1). Były to więc krótkotrwałe kontakty, które wcale nie musiały skutkować pozostawieniem jakichkolwiek śladów o znaczeniu dowodowym.

Pozostawienie np. na nożu linii papilarnych możliwych do późniejszej ich identyfikacji zależy od wielu czynników (m.in. temperatury, wilgotności powietrza, sposobu przechowywania przedmiotu), a przede wszystkim od ilości substancji potowotłuszczowych znajdujących się na dłoniach, co zaznaczył biegły R. K. w toku wysłuchania na rozprawie (k.620). W przedmiotowej sprawie wszyscy uczestnicy zdarzenia byli pod wpływem alkoholu (k.12-13, 25, 175), co zresztą nie było incydentem jednorazowym. Odwodnienie organizmu spowodowane alkoholem w sposób znaczący zaś wpływa na ilość wydzielanych substancji potowotłuszczowych.

Na dowodach rzeczowych zabezpieczonych w tej sprawie nie ujawniono śladów mogących świadczyć o tym, że ktoś celowo usuwał z nich materiał genetyczny lub daktyloskopijny (k.620v góra). Także ich położenie w trakcie oględzin miejsca zdarzenia nie świadczy o tym, że znalazły się tam w wyniku zamierzonych działań człowieka (leżały „rozrzucone” na podłodze).

Biegli P. R. i R. K. to osoby profesjonalnie, zawodowo zajmujące się tą dziedziną kryminalistyki, która stanowiła przedmiot ich opiniowania. Zarówno ich ekspertyzy pisemne, jak i wysłuchanie na rozprawie, przekonują o zupełności, jasności i niesprzeczności sporządzonych przez nich dokumentów. Brak podstaw aby uznać, że zachodzą warunki z art. 201 k.p.k.

J. P. (1) zadał pokrzywdzonemu dwa ciosy nożem w klatkę piersiową, co potwierdzają przede wszystkim stwierdzone u niego obrażenia ciała (k. 45, 220). Między innymi na podstawie dokumentacji medycznej dotyczącej J. K. (1) została sporządzona opinia przez biegłych z (...) Uniwersytetu Medycznego w B.– M. F. i I. S. (k. 379-393). Ekspertyza opracowana została przez osoby posiadające fachową wiedzę medyczną, popartą ponadto dużym doświadczeniem zawodowym. Ich ustalenia - przyjęte m.in. na podstawie analizy wyniku badania tomografem komputerowym - potwierdzają, że rany powstały od ciosów nożem, pozwalają ocenić m.in. przebieg kanałów drążących. To, że biegły one „ku obwodowi”, a więc nie drążyły w głąb ciała ofiary, nie oznacza, że takie było zamierzenie sprawcy. Nie sposób bowiem uznać, że ktoś, kto zadaje dwa ciosy nożem w klatkę piersiową, czyni to tak „umiejętnie”, aby nie wyrządzić poważnego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Racjonalnym i życiowo uzasadnionym jest zaś przyjęcie, że taki przebieg ran był wynikiem wyłącznie szczęśliwego zbiegu okoliczności (np. ofiara widząc wyprowadzany cios odsunęła się częściowo na bok). Kąt, pod jakim sprawca wbijał nóż w klatkę piersiową pokrzywdzonego, mógł też wynikać ze sposobu trzymania narzędzia przez oskarżonego lub „nieskoordynowanego” zadawania ciosów z uwagi na pozostawanie pod wpływem alkoholu.

Zaznaczyć należy, że dla przyjęcia kwalifikacji prawnej usiłowania zabójstwa nie jest konieczne wyrządzenie jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego (choć zwykle taki występuje). W realiach tej sprawy jednak, choć urazy ostatecznie nie okazały się poważne, to jednak gdyby nie pomoc medyczna, mogło dojść do zejścia śmiertelnego (k.392; z karty informacyjnej (k.194) wynika, że J. K. (1), ze względu na anemizację, podano dwie jednostki krwi, a więc 900 ml; przy pobieraniu krwi tzw. „pełnej” 450 ml traktuje się jako „jednostkę”; krwawienie zatamował udzielający pierwszej pomocy policjant).

Lakoniczny opis ujawnionych u J. K. (1) podbiegnięć krwawych i otarć naskórka nie pozwala ocenić czasu ich powstania, ale nawet jeśli pochodzą one z daty zajścia (mając na uwadze jego tryb życia nie są niczym nietypowym), to w żaden sposób nie podważają wersji przyjętej przez sąd (mogły powstać np. w trakcie ataku przez oskarżonego, upadku na podłogę, jak i czynności medycznych, w tym transportu nietrzeźwego mężczyzny do szpitala)

Umieszczenie i powtarzalność ciosów praktycznie wyklucza inny zamiar, niż bezpośredni pozbawienia życia. Eliminuje też możliwość przyjęcia, że sprawca przypadkowo trafił J. K. (1), gdyż celem jego ataku był ktoś inny. Jeżeli faktycznie byłby tak, że celem ataku miała być J. B. (2), a nóż został wbity pokrzywdzonemu jedynie przez przypadek, to J. P. (1) drugiego ciosu by nie wyprowadził. Zamiast tego np. powinien zacząć ją gonić, wybiec za nią na zewnątrz, czego jednak nie uczynił. Ponadto niezamierzone trafienie nożem sprawiłoby go zapewne w konsternację i jeśli odstąpiłby od pościgu za pierwotnym celem ataku, to powinien zainteresować się zdrowiem pokrzywdzonego, co także nie miało miejsca.

Dwukrotnego wbicia noża w miejsce, w którym znajdują się bardzo ważne dla życia człowieka organy, nie można potraktować w kategoriach spowodowania uszkodzenia ciała, czy też usiłowania realizacji czynu z art. 156§1 pkt 2) k.k. Zamiar zabicia pokrzywdzonego zrodził się w J. P. (1) nagle, zapewne pod wpływem złości, frustracji i żalu do J. K. (1) o to, że ten wcześniej wygonił go z posesji. Możliwe, że sprawca miał do niego też pretensje o to, że bronił J. B. (2). Podsądny nie planował dokonania tej zbrodni.

J. K. (1) z racji odniesionych obrażeń i wypitego uprzednio alkoholu (miał ponad 4 promile tej używki we krwi – k.175) nic z przedmiotowego zdarzenia nie pamiętał. Jego późniejsze zeznania, tj. złożone na rozprawie głównej (k.593-594), są niewiarygodne. Przede wszystkim skoro krótki czas po zajściu nie pamiętał jego przebiegu, a jedynie domyślał się, że zrobił to J. P. (1), to nie sposób uwierzyć, że po upływie ponad pół roku przypomniał sobie szczegóły ataku na jego osobę. Już sama treść zeznań z przewodu sądowego świadczy o tym, że wskazanie na oskarżonego to wynik analizy znanych faktów ubocznych, a nie przedstawienie własnych doświadczeń („J. P. (1) stał za zasłoną i uderzył dwoma nożami w klatkę piersiową. Jak podniosłem zasłonę to widziałem tylko jego (...) i „na pewno T. P. (1) i J. B. (2) by mnie nie uderzyli, a więc zostaje tylko J. P. (1)” - k. 593v). Ponadto gdyby J. P. (1) przed zadaniem ciosów stał przed drzwiami wejściowymi, to widziałby to J. G. (1), a pokrzywdzony nie znajdowałby się w rejonie pieca, gdy M. G. (1) po raz pierwszy zajrzał do wnętrza pomieszczenia.

Relacje T. i B. P. (1) co do czynu z 10.08.2014 r. były zbieżne ze sobą i spójne, logicznie opisywały bieg poszczególnych zdarzeń. Mimo tego, że z uwagi na słabe oświetlenie miejsca, w którym stał oskarżony wykrzykując groźby pod ich adresem, świadkowie nie widzieli jego twarzy, nie ma żadnych wątpliwości, kto jest ich sprawcą. Już w trakcie telefonowania na policję B. P. (1) wskazywała na J. P. (1), chcąc dowiedzieć się, czy został on już zwolniony (po zatrzymaniu w dniu 8 sierpnia 2014 r.), co wskazuje, że taką możliwość brała pod uwagę. Rodzeństwo konsekwentnie, już po przyjeździe policji na miejsce zdarzenia, identyfikowało oskarżonego jako sprawcę, rozpoznając go po głosie, posturze. Biorąc pod uwagę, że zdarzenie miało miejsce w małej miejscowości, w godzinach wieczornych, a okna domu były otwarte (a więc słyszalność była bardzo dobra i niezakłócona innymi czynnikami), możliwość rozpoznania głosu osoby krzyczącej była bardzo duża. Tym bardziej, że ww. osoby znały J. P. (1), jego głos i posturę. Oskarżony sam przyznał, że tego dnia ubrany był m.in. w bluzę z kapturem (k.96).

Zeznania F. J., J. J. (1) i J. J. (2) nie istotnego do sprawy nie wniosły. Osoby te nie potwierdziły wersji podsądnego co do tego, że w czasie artykułowania gróźb miał on przebywać w zupełnie innym miejscu. Skoro zresztą 13.08.2014 r., a więc trzy dni od zajścia twierdził, że był u nich w sobotę, zaś około 20.50 w niedzielę przebywał w swoim domu (nie zastali go tam policjanci), to wyjaśnienia złożone na rozprawie – gdy zapoznał się z materiałem dowodowym i wiedział, że nie ma „alibi” – traktować należy jako tylko i wyłącznie wersję przyjętą w ramach linii obrony, mającą uwolnić go od odpowiedzialności karnej.

Mimo tego, co twierdzi oskarżony, nie ulega wątpliwości, że jest on osobą agresywną i impulsywną, głównie po spożyciu alkoholu. Wskazywali na to świadkowie: J. G. (1), A. G. (1), czy też pokrzywdzony J. K. (1), ale również przemawia za tym fakt wcześniejszej karalności za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu i stosowanie gróźb bezprawnych, czy też treść wywiadu środowiskowego przeprowadzonego w stosunku do oskarżonego (k.155). Obawa więc, że groźby wypowiedane przez J. P. (1) mogą zostać spełnione była całkowicie uzasadniona, a o tym, że taka obawa u T. P. (1) i jego siostry wystąpiła świadczy przede wszystkim fakt zawiadomienia policji (k.633) i prośba o pomoc. B. P. (1) mówiła o tym również podczas przesłuchania na rozprawie głównej (k.597).

Dokumenty z akt sprawy o sygn. (...) nie wskazują, aby T. P. (1) był skonfliktowany z oskarżonym, a zdarzenia z września 2013 r. miały jakikolwiek wpływ na jego postawę w tym procesie.

Wyjaśnienia J. P. (1), co do obu zarzutów, ewoluowały w toku procesu w kierunku jak najkorzystniejszym dla niego. Symptomatyczna jest ich zmiana m.in. w zakresie utraty przytomności (k.96: „miałem zachowaną świadomość i wszystko pamiętam”). Nie potrafił po prostu racjonalnie wytłumaczyć i opisać tego, w jaki sposób obrażeń doznał pokrzywdzony. Podanie prawdziwych faktów, byłoby zaś samodenuncjacją. Dlatego braki w omawianym przez siebie przebiegu zajścia starał się w pewnym momencie wytłumaczyć otrzymanymi ciosami w głowę, nawiązując do zaszłości dotyczących poprzednio doznanych urazów. Już w trakcie sprawowania dozoru w ramach innej sprawy karnej kurator wskazał na skłonność J. P. (1) do konfabulacji i kłamstwa, manipulowania faktami i rozmówcą (bała się go nawet matka, k.155v). Te okoliczności potwierdził przebieg niniejszego procesu (w tym stanowisko biegłych psychiatrów).

Opinię odnośnie stanu zdrowia psychicznego J. P. (1) sporządzili lekarze psychiatrzy (k.446-454). Ich ustalenia i wnioski zostały oparte na analizie m.in. wielu dokumentów opisujących wyniki badań, wywiadów, stan zdrowia i

zachowanie podsądnego na przestrzeni kilkunastu lat. Uzyskaną stąd wiedzę, w połączeniu z danymi „aktowymi” tej sprawy, brali pod uwagę przy opiniowaniu (m.in. stwierdzając brak warunków z art. 31 k.k.). Wyjaśnili nie tylko aspekty wpływające na ich decyzję co do kwestii wymienionych w art. 31§1 i 2 k.k., ale też odnieśli się do przyczyn zachowania oskarżonego w dacie dowiezienia go na badanie (k.452, postawa obronna; zob. też k.474-475). Wskazana charakterystyka podsądnego, tj. m.in. osoba egocentryczna, nastawiona w kontaktach z innymi ludźmi na czerpanie korzyści; nie odczuwa poczucia winy; ma obniżoną tolerancję na stres i w sytuacjach dla niego trudnych zachowuje się impulsywnie i agresywnie, szczególnie pod wpływem alkoholu (k.453), potwierdza jego „predyspozycje osobnicze” do realizacji takiego czynu, jaki przypisano mu w pkt **A. 1**. Ekspertyza biegłych psychiatrów jest zupełna (kompletna i dokładna) oraz bez wątplenia komunikatywna (zrozumiała i jasna). Sporządzona została przez osoby posiadające wymaganą, specjalistyczną wiedzę z danej dziedziny, a ustalenia i konkluzje w niej zawarte są logiczne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Część C.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego przekonuje, że swoim zachowaniem z dnia 8 sierpnia 2014 r. J. P. (1) wypełnił znamiona usiłowania zabójstwa, a więc czynu z **art. 13§1 k.k. w zw. z 148§1 k.k.** O tym, że dopuścił się właśnie tej zbrodni z zamiarem bezpośrednim, decyduje ocena przedmiotowych okoliczności zajścia.

Zamiar jest zjawiskiem psychologicznym, towarzyszącym człowiekowi, będącym odzwierciedleniem jego woli i intelektu. Jego rekonstrukcja, tj. procesu zachodzącego w psychice sprawcy, może następować m.in. na podstawie uzewnętrzniionych przejawów jego zachowania (gdy podsądny nie przyznaje się do winy i zaprzecza swojemu sprawstwu). Przy odtworzeniu zamiaru napastnika znaczenie ma m.in. liczba i siła uderzeń, rodzaj użytego narzędzia, sposób jego użycia, jakich części ciała dotyczy celowe działanie sprawcy, tj. czy mają one newralgiczne znaczenie dla czynności życiowych.

J. P. (1) zadał będącemu pod wpływem alkoholu starszemu mężczyźnie dwa ciosy nożem. Były one skierowane w klatkę piersiową, a więc niewątpliwie w miejsce, gdzie znajdują się ważne dla życia organy. Mimo tego, że, jak wskazała biegła na rozprawie (k. 619), nie da się jednoznacznie określić siły zadanych ciosów, to ich umiejscowienie oraz fakt, że były zadane dwukrotnie i to niebezpiecznym narzędziem (ostrzy nóż z 16 cm ostrzem k.459v) przesądza o zamiarze pozbawienia życia J. K. (1). Należy pamiętać, że zdarzenie miało przebieg bardzo dynamiczny, a wszyscy zgromadzeni byli pod wpływem alkoholu. Nie sposób więc uznać, że kąt zadania ciosów (nie były one zadane prostopadle) może decydować o braku zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Z uwagi na szybką interwencję T. P. (1) oraz pomoc medyczną udzieloną pokrzywdzonemu, oskarżony swojego zamiaru zabicia ww. mężczyzny nie zrealizował, w związku z czym pochod przestępstwa zakończył się w fazie usiłowania. Jak wyżej wskazano, o przyjęciu usiłowania zabójstwa decyduje zamiar, z jakim działał sprawca, a nie faktycznie odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia ciała. Urazy jakich doznał J. K. (1) stanowiły rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni. Tak więc, aby oddać pełną zawartość kryminalnego bezprawia zawartego w działaniach podsądnego, należało kwalifikację prawną uzupełnić o **art. 157§1 k.k.**

J. P. (1) był ponadto wielokrotnie karany sędownie, a analiza skazań i okresów odbywania przez niego kar wskazuje na konieczność zakwalifikowania jego zachowania z dnia 8 sierpnia 2014 r., jako podjętego w warunkach multirecydywy z art. 64§2 k.k. Dla przyjęcia kwalifikacji z tego przepisu konieczne jest, aby sprawca w odpowiednim czasie (tj. w ciągu 5 lat) po odbyciu odpowiedniej części kary (tj. łącznie co najmniej roku pozbawienia wolności; w przypadku kary łącznej kara za „poprzednie” przestępstwo wymienione w art. 64§2 k.k. musi być orzeczona i odbyta w rozmiarze co najmniej 6 miesięcy – por. wyroki SN z dnia: 20.03.2013 r., IV KK 51/13) popełnił ponownie jedno z przestępstw wskazanych w tej normie prawnej. Określenie „ponownie” oznacza, że niezbędnym warunkiem zastosowania art. 64§2 k.k. jest uprzednie skazanie sprawcy z zastosowaniem art. 64§1 k.k. (co najmniej raz: zob. wyrok SN z dnia 6.06.2000 r., V KKN 178/00), ale nie za jakiegokolwiek umyślne przestępstwo podobne, lecz za takie samo jak aktualnie zarzucane (tożsamość jednostkowa), albo za przestępstwo należące do tej samej grupy przestępstw (tożsamość rodzajowa) z

taksatywnie wymienionych w art. 64§2 k.k. (por. np. orzeczenia SN: z dnia 25.04.1996 r., I KZP 3/96; z dnia 12 czerwca 2003 r., IV KK 166/03; z dnia 19.04.2012 r., V KK 41/12).

W katalogu czynów zabronionych określonych w ww. przepisie znajdują się m.in. umyślne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz inne przestępstwo przeciwko mieniu popełnione z użyciem przemocy. Z zawartego w stanie faktycznym opisu rodzajów przestępstw (tj. z art. 207§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k., z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz z art. 222§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.) będących przedmiotem rozpoznania w sprawach Sądu Rejonowego w Białymstoku o sygn. akt (...)i (...), kar jednostkowych i łącznych wymierzonych za nie (każda z nich była orzeczona w wymiarze co najmniej 6 miesięcy) oraz okresów ich odbywania (łącznie odbycie kary „co najmniej roku pozbawienia wolności”, w ciągu pięciu lat poprzedzających ósmy sierpnia 2014 r. – w tym tej wymierzonej za czyn zrealizowany w warunkach art. 64§1 k.k. – nastąpiło w okresach od 5.10.2010 r. do 25.05.2011 r. i od 15.01 do 15.07.2013 r.; por. np. wyroki SN z dnia: 4.06.2003 r., V KK 393/02; 1.04.2003 r. IV KK 51/03; 26.08.2004 r., I KZP 17/04), wynika jednoznacznie, że w ramach czynu przypisanego w punkcie **A. 1.** zachodzą warunki z art. 64§2 k.k.

Przychodząc pod dom T. P. (1) i B. P. (1) w dniu 10 sierpnia 2014 r. oraz grożąc im pozbawieniem życia i podpaleniem zabudowań posesji nr (...) w S., J. P. (1) wypełnił znamiona groźby karalnej, określonego w **art. 190§1 k.k.** W realiach tej sprawy nie budzi wątpliwości, że wypowiadając groźby pod adresem wyżej wymienionych, oskarżony wzbudził w nich uzasadnioną (mając na uwadze wydarzenia z 8.08.2014 r. mieli prawo zakładać, że mężczyzna jest „nieobliczalny” i może spełnić pogroźki; w końcowej fazie rozmowy B. P. (1) z policjantem, gdy dowiedziała się, że sprawca jest na wolności, z tonu jej głosu wynika, że się go bała) obawę, że może ona zostać spełniona, co stanowi znamię czynu zabronionego określonego w tym przepisie.

Z punktu widzenia znamion art. 245 k.k. istotne jest to, z jakim zamiarem sprawca wypowiadał groźby (może on być ustalony także na podstawie okoliczności przedmiotowych), a nie jak odebrali je, w swoim subiektywnym przekonaniu, pokrzywdzeni. Jest to przestępstwo kierunkowe, które zostaje zrealizowane wtedy, gdy celem działania sprawcy jest wpływanie na świadka. Ani cytowane przez rodzeństwo P. słowa, ani zachowanie groźącego, nie dają podstaw do uznania, że poprzez tego rodzaju bezprawne działania zmierzał on do „wywarcia wpływu na świadka”. Oczywiście jest to możliwe, ale z równym prawdopodobieństwem można przyjąć, że postępując w ten sposób J. P. (1) chciał np. „odegrać się” na T. P. (1) za to, że ten dwa dni wcześniej zatrzymał go i przekazał w ręce policji. Oskarżony słusznie w mowie końcowej ripostował tezę prokuratora – który wywodził, że podsądny groził chcąc skłonić do zmiany zeznań obciążającego go świadka – podnosząc, że przecież w tamtym czasie nie miał on pojęcia, jakiego rodzaju depozycje złożył T. P. (1). Brak dowodów na to, że było inaczej.

W kwalifikacji prawnej tego występku należało ująć warunki z **art. 64§1 k.k.** Przestępstwa podobne w rozumieniu art. 115§3 k.k., to czyny należące do tego samego rodzaju, jak i popełnione z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia. Opisane wyżej występkę z art. 207§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k., a art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k., jak i z art. 222§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. spełniają te kryteria (znęcanie polegało m.in. na stosowaniu gróźb). Ponadto w okresie od 18.05 do 5.10.2010 r. oraz od 25.05.2011 r. do 7.09.2012 r. J. P. (1) odbył w całości wymierzona przez SR w Sokółce karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której elementami były kary jednostkowe w wymiarze 6 miesięcy za czyn z art. 190§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. oraz 1 roku i 6 miesięcy za czyn z art. 207§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. polegający m.in. na groźeniu pokrzywdzonym (k.261, 377-378).

Część D.

Wymierzając kary jednostkowe sąd wziął po uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które sankcja ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, aby ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględnił stopień społecznej szkodliwości danego czynu (przy jego ocenie bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywację – art. 115§2 k.k.) oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Rozważył także w szczególności motywację i sposób zachowania sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa,

właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem czynu i zachowanie po jego realizacji (art. 53§1 i 2 k.k.).

J. P. (1) 8 sierpnia 2014 r. dokonał zamachu na najcenniejsze dobro prawne, tj. życie człowieka, co sprawia, że stopień społecznej szkodliwości czynu był wysoki. Zadając pokrzywdzonemu dwa ciosy nożem w klatkę piersiową dążył (zamiar bezpośredni) do zabicia go, co niewątpliwie spotkać się powinno ze zdecydowaną reakcją penalną. Z drugiej jednak strony nie można pominąć tego, że zamierzony skutek nie został osiągnięty (choć nie z uwagi na zachowanie sprawcy, lecz świadka i udzielenie poszkodowanemu pomocy medycznej). Co prawda kodeks karny nie różnicuje sankcji za usiłowanie i dokonanie, to jednak przy wymiarze kary należy rozważyć w każdym przypadku usiłowania, czy aby jego sprawcy nie należy potraktować łagodniej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lipca 2001 roku, II AKa 106/01, Prok.i Pr.-wkl. 2002/4/15).

Podsądny zaatakował człowieka w jego domu, w sytuacji, w której nie został sprowokowany do jakiegokolwiek reakcji odwetowej. Działał z zamiarem nagłym, w sposób nieprzemysłany. Usiłował doprowadzić do śmierci człowieka, brata swojej konkubiny, z błahych powodów, najprawdopodobniej z powodu „urazonej dumy” spowodowanej wcześniejszym „wyproszeniem” go z posesji przez pokrzywdzonego. To, że znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu w żaden sposób go nie usprawiedliwia. J. P. (1) to dorosły mężczyzna, która zna skutki, jakie na jego organizm wywiera spożywanie alkoholu – pił go wielokrotnie wcześniej i m.in. pod wpływem tej używki popełniał przestępstwa. Wprowadził się on w stan nietrzeźwości z własnej woli wiedząc, że staje się wtedy impulsywny i agresywny.

Jedynie więc okoliczności w postaci średniego uszczerbku na zdrowiu (art. 157§1 k.k.), jakiego w wyniku działania sprawcy doznał pokrzywdzony oraz tego, że mężczyzna zbrodni nie planował, skutkowały wymiarem kary w granicach zbliżonych do minimalnego zagrożenia ustawowego (uwzględniając art. 64§2 k.k.).

Stopień społecznej szkodliwości drugiego z przypisanych mu czynów był niewątpliwie niższy, niż w przypadku usiłowania dokonania zamachu na życie pokrzywdzonego. Oskarżony, bez uzasadnionego powodu, groził T. i B. P. (1) pod ich własnym domem, w godzinach wieczornych. Sprawił, że czuli się zagrożeni w miejscu, które teoretycznie powinno gwarantować im bezpieczeństwo.

Sposób życia J. P. (1) przed popełnieniem przypisanych mu czynów, jak też jego właściwości i warunki osobiste, nie przemawiają na jego korzyść. Był wielokrotnie karany i to głównie za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, a także przeciwko wolności oraz rodzinie. Ani kary wolnościowe (grzywna i zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, k.166), ani kilkukrotne osadzenie w jednostce penitencjarnej (w ramach stosowanych tymczasowych aresztowań, jak i odbywania kar), niczego oskarżonego nie nauczyły. Recydywa wielokrotna, jak i podstawowa, dotyczy sprawców uporczywych, nieprzystosowanych społecznie, a także przestępców „zawodowych”. Jako taka pociąga za sobą istotne skutki prawnokarne o charakterze obciążającym dla oskarżonego.

Analiza przeszłości kryminalnej J. P. (1), w tym treści wyroków, przekonuje, że jest on osobą bardzo agresywną, prowokującą i działającą impulsywnie, szczególnie, gdy znajduje się pod wpływem alkoholu. Wielokrotne uprzednie skazania świadczą przede wszystkim o tym, że jedynie w taki sposób potrafi on radzić sobie z problemami, jakie stają na jego drodze, tj. używając przemocy i grożąc, w tym także osobom najbliższym. Od wielu lat wykazuje lekceważący stosunek do obowiązującego prawa. Czynów osądzonych w tej sprawie dopuścił się kilkadziesiąt dni po wydaniu wyroku skazującego go na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności w sprawie o sygn. akt (...) (k.577-579).

„Kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa” nie polega na przyznaniu karze funkcji odstraszającej. Zaszczości historyczne, jak i praktyka zawodowa wskazują, że przekonanie o takim jej efekcie funkcjonuje dość powszechnie, lecz nie ma przełożenia na życie społeczne (surowość zagrożenia ustawowego, jak i orzecznicza, nie eliminuje przestępczości – brak też wyników badań przekonujących o tym, że ją zmniejsza). Szczególnie jeśli chodzi o tego rodzaju zbrodnie. W tym nakazie z art. 53§1 k.k. chodzi o afirmację pewnych wartości, wzbudzenie - poprzez odpowiednią politykę karną - przekonania w społeczeństwie, że dane dobro prawne jest należycie chronione, a za jego naruszenie grozi adekwatna, odpowiednio surowa kara.

W nawiązaniu do powyższych rozważań, kary jednostkowe wymierzone oskarżonemu stanowiąc będą adekwatną reakcją penalną. Spełniają wymogi określone w art. 53§1 k.k. i są odpowiednie do stopnia zawinienia oskarżonego, także z punktu widzenia celów wychowawczych, jak i prewencyjnych.

Kierując się dyspozycją art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. wymierzono karę łączną stosując zasadę absorpcji. Kształtując ją na takim poziomie sąd miał na uwadze „globalny” stopień społecznej szkodliwości obu przypisanych czynów, krótkie odstępy czasowe między nimi, brak związku przedmiotowego (zaatakowane różne dobra prawne) i tożsamości pokrzywdzonych (ale niewątpliwie wydarzenia z 8.08.2014 r. determinowały działania podsądnego dwa dni później) oraz cele kary w ramach prewencji indywidualnej i ogólnej.

Kara łączna 9 lat pozbawienia wolności jest proporcjonalna do stopnia demoralizacji podsądnego i przez to stwarza realną możliwość skutecznego oddziaływania wychowawczego w warunkach izolacyjnych. Jeśli pobyt w zakładzie karnym nie wpłynie na niego w kierunku kształtowania społecznie pożądanych postaw, to być może obawa przed długotrwałą izolacją skłoni go do przestrzegania norm porządku prawnego w przyszłości.

Na poczet kary łącznej, na podstawie art. 63§1 k.k., zaliczono czas zatrzymania oskarżonego w dniach od 8 sierpnia 2014 r. do 9 sierpnia 2014 r. oraz okres jego tymczasowego aresztowania (błąd w tym zakresie sprostowano postanowieniem z dnia 17.03.2015 r.).

Kierując się dyspozycją art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) sąd zwolnił oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych. J. P. (1) przed osadzeniem nie pracował, utrzymywał się z renty inwalidzkiej częściowej oraz korzystał z zasiłków okresowych i celowych przyznawanych przez GOPS w S.. Nie posiada on również żadnych składników majątkowych, w związku z czym ewentualna egzekucja komornicza byłaby najprawdopodobniej bezskuteczna. Ponadto został skazany na wieloletnią karę pozbawienia wolności. Uwzględniając te aspekty oraz okres przedawnienia (art. 20 ust. 1 ww. ustawy i art. 641 k.p.k.) sąd uznał, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby w przypadku podsądnego zbyt uciążliwe, a rozstrzygnięciu na zasadzie art. 627 k.p.k., niewykonalne.